

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłkami: Rocznie—16 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 20 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botanicka) 16 V.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

s.†p.

z Karpowiczów

Olga Kurnatowska

zmarła po długich cierpieniach 14-go października 1917 r. w wieku lat 81.

Pogrzeb odbył się w Kielmach dn. 18 października 1917 r. na cmentarzu ewangelicko-reformowanym.

O czem zawiadamia

RODZINA.

970

W czwartek, dn. 25 października, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Amelji z Oskierków Jeleńskiej

odbędzie się w kościele św. Jakóba o godz. 9 i pół msza św. żałobna, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół.

973

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 22 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Walki, które wywiązały się wczoraj rano we Flandrii pomiędzy Draaibank a Poelcapelle, trwały aż do wieczora. Cele francusko-angielskich ataków leżały, według znalezionych rozkazów, o 2 do 2 i pół kilom. poza naszymi przednimi linjami.

Nieprzyjaciół, który wdarł się na początku tylko na południowym skraju lasu Houthoulat głębiej do naszego pasa obronnego, został odrzucony przy pomocy kontrataków. Posiłki, wprowadzone przez przeciwnika, nie potrafiły zwiększyć małego zysku terytorjalnego o co najwyżej 300 m. wgłąb na przestrzeni 1200 m.

Około Poelcapelle w walce, przechylającej się to na jedną, to na drugą stronę, pomimo silnych ataków ze strony Anglików, dokonywanych rano i ponowionych wieczorem, nasze przednie linje lejkowe zostały utrzymane lub odzyskane z powrotem.

W pozostałych miejscach terenu natarcia atak nieprzyjacielski całkowicie nie powiódł się. Głęboko uszykowane ataki były skierowane rów-

nież przeciwko odcinkowi frontu z obu stron Gheluwelta. Tutaj nasza działalność obronna złamała siły ataku angielskiego, który nie dotarł nigdzie do naszych przeszkód.

Francuzi i Anglicy odnieśli ciężkie krwawe straty wskutek naszego ognia, skoncentrowanego przeciwko terenowi walki i pozostawili jeńców w naszym ręku.

Wczorajszy dzień bitwy we Flandrii uwieńczył się dla nas całkowitem powodzeniem!

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Bitwa artylerji na północo-wschód od Soissons wznowiła się w południe z całą gwałtownością, podczas gdy w ciągu mglistego poranka przy ograniczonej działalności ogniewej doszło tylko do ataków wywiadowczych ze strony Francuzów.

Zużycie amunicji wszelkich kalibrów dosięgło wieczorem potężnego stopnia na terenie bojowym pomiędzy gruntem Ailette i Braye.

Po nastaniu zmroku ogień nieprzyjacielski zmniejszył się, aby następnie od północy poczynając wzmóc się do dłuższej działalności huraganowej.

O świcie silne ataki francuskie rozpoczęły bitwę piechoty.

Na wschodnim brzegu Mozy kompanje wschodnio fryzyjskie oraz od-

działy pewnego bataljonu szturmowego zdobyły po energicznym przygotowaniu ogniem wyniosłość 326 na południo-zachód od Beaumont. Zostało pochwyconych przeszło 100 jeńców.

FRONT WSCHODNI.

Ogólna zdobycz, osiągnięta podczas operacji przeciwko wyspom w zatoce Ryskiej, wynosi: 20.130 jeńców, przeszło 100 dział, w tej liczbie 47 ciężkich dział okrętowych, kilka dział rewolwerowych, 150 karabinów maszynowych i przyrządów do miotania min, przeszło 1.200 wozów, około 2 tys. koni, 30 samochodów, 10 aeroplanów, 3 kasy państwowe z 365.000 rubli, i duże zapasy artykułów żywnościowych oraz przedmiotów rynsztunku wojennego.

Pomiędzy morzem Bałtyckim a Czarnym nie doszło nigdzie do większych operacji bojowych.

FRONT MACEDOŃSKI

Wskutek dżdżystej pogody rano działalność bojowa wszędzie zmniejszyła się. Wieczorem znowu stała się ona bardziej gwałtowną około Monastyrju, w zagięciu Cernej, oraz od zachodniego brzegu Wardaru do jeziora Dojran.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (22 bm. wiecz. Urzędowanie).

W lesie Houthoulat nieprzyjaciół został prawie całkowicie wyrzucony ze zdobytego wczoraj terenu.

Na północo-zachód od Soissons toczy się jeszcze zacięta walka na północnych stokach Chemin-des-Dames po obu stronach drogi do Craonne. Francuzi dotarli tam aż do Chavignon. Na południe od Filain nie powiódł się silny atak.

Na Wschodzie nie zaszło nic ważnego.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGERSKI.

Wiedeń, 22 października.

FRONT WSCHODNI

Żadnych wypadków nie było.

FRONT WŁOSKI.

Po obu stronach drogi przez przełęcz Rolle, w dolinie Pellegrino i w okręgu Marmolata działalność bojowa ożywiła się. Na Monte Sit udało się wysadzenie nieprzyjacielskiego punktu oporowego.

Równocześnie, nacierające w dolinie Cordovole wojska szturmowe prze-

dostały się aż do drugiej linii nieprzyjacielskiej, zadały przeciwnikowi ciężkie straty i powróciły z kilku jeńcami do pozycji wyjściowej.

FRONT

POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Atak, przeprowadzony na zachodnim brzegu Skambi przez wojska niemieckie i austro-węgierskie, uczynił nas posiadaczami kilku francuskich pozycji.

Wiedeń, 23 października.

Na zboczach Monte San Gabriele nie powiódł się dwa słabsze ataki nieprzyjacielskie w walce z użyciem granatów ręcznych.

Z pozostałych frontów niema nic do zakomunikowania o jakichś większych operacjach bojowych.

Naczelnik Sztabu Generalnego.

Wypadki na morzu.

W dn. 18-go października części naszych lekkich sił bojowych pod kierunkiem krążownika «Helgoland» podjęły w celu przeszkodzenia transportom nieprzyjacielskim atak na południowy Adriatyk, podczas którego nie zauważono żadnych statków nieprzyjacielskich, chociaż nasza flotylla czas dłuższy znajdowała się około wybrzeży włoskich. Ataki lotników nieprzyjacielskich i łodzi podwodnej na nasze statki rankiem dn. 19 bm. nie powiódł się. Aeroplan włoski został stracony w płomieniach i rozbił się.

Nasze wojska lotnicze zarzuciły skutecznie bombami znajdujące się daleko na południo zachodzie poza polem widzenia naszych statków przeważające włoskie siły bojowej, przy czym jeden z włoskich torpedowców—jak się zdaje—został uszkodzony bombą, zrzuconą tuż koło niego. Nasze morskie siły bojowe i lotnicy całkowicie i bez szkody powrócili.

Dowództwo floty.

BERLIN (22 bm. Urzędowanie)— Na północnej widowni wojny zostało znowu zatopionych wskutek działalności naszych łodzi podwodnych 15 tysięcy br. t. reg.

BERLIN (22 b. m. Urzędowanie)— Przy pomocy działań wojennych mocarstw centralnych w miesiącu wrześniu zatopiono ogółem 672 tys. br. reg. t. n. z tonażu handlowego, pożytecznego dla naszych nieprzyjaciół. W ten sposób dotychczasowe wyniki nieograniczonej wojny podwodnej wzrastają do 6,975,000 br. reg. tonu.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

BERLIN (22 bm. Urzędownie) — Zakomunikowane w komunikacie urzędowym rosyjskiego sztabu admiralicji z dn. 19-go października zatopienie statku linowego typu «Markgraf» i łodzi transportowej przez angielską łódź podwodną, jest zmyślenie. Wspomniany atak na pokładzie niemieckiego statku linowego doskonale został zauważony. Wszystkie wystrzelone torpedy chybiły celu.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

BERLIN (22 b. m. Urzędownie) — JCMość Cesarz wczoraj wieczorem przybył do pałacu Nowego. Przed przybyciem Cesarz wysłuchał w postaci referatów szefa gabinetu cywilnego i gabinetu marynarki. Dziś rano JCMość wysłuchał raportu sztabu generalnego.

TRYDENT (22 bm. WTB.) Cesarz Karol ze świtą, w tej liczbie szefem sztabu generalnego, bar. v. Arzem, oraz niemieckim pełnomocnikiem wojuskowym, generałem-majorem v. Cramonem, przybył do południowego Tyrolu i zwiedził różne części frontu.

PARYŻ (23 b. m. WTB.) — Po posiedzeniu gabinetu ministrów w poniedziałek wieczorem prezes ministrów Painlevé nadał się do prezydenta Poincaré, aby mu złożyć prośbę o dymisję w imieniu całego gabinetu.

Poincaré oświadczył, że izba deputowanych w piątek wieczorem wypowiedziała swe zaufanie gabinetowi, i że od tego czasu nie wyraziła żadnego innego zdania. Wobec tego sądzi on, iż nie może przyjąć prośby o dymisję i prosi Painlevégo o jej cofnięcie.

Wskutek tej odmowy, ministrowie oddali do rozporządzenia swe prośby o dymisję Painlevému, który zbada sytuację.

BERLIN (23 b. m. W. T. B.) — Jak donosi z Zurychu «B. Z. am Mittag», z Paryża komunikują, że, jak dowiaduje się biuro informacji telegraficznych, w pałacu Elizejskim odbyła się narada Ribota z Poincarem, której przypisują wielkie znaczenie.

PARYŻ (23 bm. Havas) Ministrowie pozostają na swych stanowiskach oprócz ministra spraw zewnętrznych Ribot, którego zamieni Barthou.

LONDYN (22 b. m. Reuter) — W izbie gmin zapytał King, czy koalicja wysłała zbiorowo odpowiedź na notę Papieża, czy też uważać należy odpowiedź amerykańską za wyraz decyzji koalicji. Balfour odpowiedział: «Zdaje się że obecnie niema żadnej podstawy do dodawania czegośkolwiek do wysłanego już przez rząd angielski oświadczenia».

BERN (22 bm. Szwajc. ag. tel.) — Wskutek trudności paszportowych i związanych z podróżowaniem wyznaczona na dzień 15 października międzynarodowa konferencja w celu badań została odłożona na czas od 12 do 18 listopada. Od 12 do 15 listopada będą się odbywać narady poszczególnych komisji w celu badań, od 15 zaś do 18 bm. odbędą się wspólne główne obrady w sali Rady stanów w Bernie.

BERLIN (23 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» komunikuje z Lugano, iż prasa włoska uważa gabinet Bossellego jako już pogrzebany i honoruje Nittiego, jako męża przyszłości.

ROTTERDAM (22 bm. WTB.) — «Daily News» dowiaduje się z Petersburga, iż rady robotn. i żołn. w swych warunkach pokojowych żądają również udziału wszystkich państw neutralnych w konferencji pokojowej.

PETERSBURG (23 bm. P.T.A.) Petersburgska rada robotników i żołn. uchwaliła utworzyć specjalny rewolucyjny sztab generalny w celu obrony stolicy.

PETERSBURG (23 bm. P.T.A.) — Kongres powszechny przedstawicieli

kozaków z Rosji południowej, który odbywał się w Jekatierinodarze, postanowił utworzyć związek kozaków, zamieszkałych w okolicach Donu, Astrachani, Kubani i na Kaukazie, aby przyczynić się do utworzenia silnej, narodowej władzy rządowej i do zdecydowanej walki z anarchią.

BERLIN (23 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» komunikuje z Amsterdamu, że według «Timesa» kurs rubla w Londynie znowu bardzo się pogorszył.

KOPENHAGA (23 bm. W.T.B.) — Według depeszy z Petersburga, komisarz rządowy, wysłany do Tobolska, proponuje przeniesienie głównej siedziby rodziny cesarskiej do nowej bardziej na uboczu znajdującej się miejscowości, ponieważ również w klasztorze dokąd niedawno przeniosła się, nie może spokojnie egzystować.

Duży tłum ludzi oblega bez przerwy klasztor, śpiewa i modli się na kolanach. Przewiezienie cesarza jest również i z tego względu wskazane, iż żołnierze pilnujący cesarza wcale nie są pewni.

BUENOS-AIRES (21 bm. Reuter) Rząd angielski zapewnił prawo wolnego przejazdu b. posłowi niemieckiemu, hr. Luxemburgowi, który w listopadzie ma zająć miejsce na pokładzie parowca «Hollandia», odpływającego do kraju, graniczącego z Niemcami.

LONDYN (22 b. m. W. T. B.) — Reuter komunikuje z Aten, że po 14-godzinnej mowie Rballisa, grecka Izba posłów postanowiła wszcząć dochodzenie sądowe przeciwko członkom gabinetu Skuludisa włącznie z Gunarisem.

LONDYN (22 bm. Reuter) — Prezydent portugalski po zakończeniu swych odwiedzin w Anglii wczoraj wieczorem opuścił Anglię.

Socjalizm a państwo.

Wojna zmieniła zupełnie stosunek socjalizmu do państwa. Spostrzeżenie to, pisze p. W. H. w «Głosie Narodu», nasunąć się musi, gdy patrzy się na obecną publiczną rolę socjalistów, gdy widzi się ich udział w rządach krajów, ich akcję pokojową i poparcie, jakie w niej znajdują ze strony sfer rządowych. Z obozu skrajnego lewicy socjaliści przesuwają się coraz wyraźniej na prawo. Sprawie tej i przemianom, dokonany w socjalizmie pod względem ideowym, poświęca obszerny artykuł «Frankf. Zeitung». Ze względu na aktualność sprawy, warto problem ten bliżej rozpatrzyć.

Równocześnie, kiedy w całej Europie nacjonalizm zaczął zataczać coraz szersze kręgi — wywodzi to pismo — kiedy stare narody rozpoczęły namiętną propagandę nacjonalistyczną, powstały zaś nowe narodowości, dotychczas ukryte przemocą, z dołu, z nizin społeczeństwa rozległ się głos rozpaczy: robotnicy nie mają ojczyzny! Tam na dole dokonało się też przebudzenie. Z bezsilnej bierności wyrosła nagle nowa wola, wola wydziedziczonych, i stanęła naprzeciw państwa, tego państwa, które chciało być ludem, a które zawsze jeszcze było państwem ludzi o lepszych kapotach. Dziwne przeciwieństwo! Państwo uzyskało wtedy największy swój rozkwit i siłę. Zanim jednak samo sobie z tego sprawę zdało, rozszczępiła je głęboka rysa, którą zadało wyłonienie się ducha socjalistycznego.

Szybki rozwój jego organizacji wytworzył taką sytuację, że socjalizm każdej chwili był gotów na gruzach dzisiejszego państwa budować własny organizm państwowy. Wytworzyła się wzajemna zacięta walka. A jednak w decydującym momencie, kiedy losy państwa kapitalistycznego wisiały na włosku, kiedy wystąpienie socjalizmu w Niemczech mogło je być naprawdę obalić, socjalizm ten, rezygnując

z idei międzynarodowości, stanął wybitnie na stanowisku narodowym i podjął nietylko obronę, ale wprost podpieranie obecnego rządu.

Aby dostatecznie ocenić ten prze-wrót, spojrzymy na ducha, który dotychczas kierował masami proletarjatu.

«Frankf. Zeitung» stwierdza, że duch ten, biorący życie państwowe z perspektywy mas ludowych, wytworzył niejako z socjalizmu państwo w państwie. Wyłączność klasowa stworzyła odrębną ideologję, odrębną literaturę, nawet sztukę, słowem świat, który zamknięty sam w sobie starał się sobie wystarczyć.

Obok tego państwa w państwie, stworzonego przez socjalizm, wytworzył on jeszcze państwo wśród państw, t. zw. międzynarodówkę. Wychodziła ona z ryzykownej doktryny, że robotnicy nie mają ojczyzny, a właściwie, że robotniczą ojczyzną jest klasa. Parlament międzynarodówki miał stać się najwyższą instancją dla organizacji socjalistycznych wszystkich narodów, ich najwyższym kierownikiem pracy praktycznej. I dlatego to na międzynarodowych zjazdach rozpatrywano zagadnienia z życia wszystkich narodów i państw. W pojęciu, że międzynarodówka kierować może losami proletarjatu, jedynie w przeciwstawieniu do państwa — tkwiła ostateczna konsekwencja jej doktryny.

Jak przedstawiał się stosunek proletarjatu do państwa w praktycznym zastosowaniu w duszach robotniczych? Insczej, niż wielu socjalistycznych przywódców to przypuszczało. Podobnie jak wzrost socjalizmu nastąpił wyłącznie siłą taktu, że klasa pracująca domagała się uzewnętrznienia swych żalów i uznania swych praw, tak i w stosunku do państwa robotnicy o tyle zachowywali się negatywnie, że patriotyczna frazeologia, zwracająca się nieraz przeciw nim, była przez nich znienawidzona. Pragnąc i pod względem państwowym jakiegoś oparcia, rzucił się robotnik chłwie na teorie marksowskie i wchłaniał je w siebie — w braku w danej chwili silniejszych. Ale choć teoria odskakiwała często od interesów i polityki państwa — praktyka raz po raz nawracała robotników ku temu państwu z powrotem. Organizacja zawodowa w interesie własnym stawała na stanowisku ustaw państwowych, stając się często najwierniejszym ich stróżem. Dlatego też w chwili, kiedy socjalizm pogodził się znowu z państwem dzisiejszym, jako takiemu, musiał nastąpić rozdział zupełny między teoretykami i doktrynerami partii a tymi, którzy wznowili tak praktyczną swą pracę.

Kiedy wojna wydobyla z duszy mas robotniczych silne poczucie solidarności narodowej, odpaść musiały wszelkie dotychczas w robotników wpajane jednostronne hasła międzynarodówki, a rozpocząć się musiała polityka narodowa, razem z państwem w solidarnym współdziałaniu. I dlatego też w Niemczech teoretycy socjalizmu znaleźli się nagle odosobnieni, otoczeni nieliczną garścią zwolenników, a przedstawiciele mas, właściwi, bo kierownicy zawodowych organizacji, stanęli w obozie państwowym. To samo stało się i u nas.

Twierdzenie pewnych grup socjalistycznych, że obecny ruch pokojowy jest objawem odzicia międzynarodówki, nie da się utrzymać. Zwornie takby się zdawało, gdyż na pozornie wysunięto znowu hasło międzynarodowego braterstwa. Ale już uchwały, które mają zainicjować to braterstwo, wskazują, że każda partja obwarowuje swe prawa, jako naród i jako reprezentantka narodu w zjeździe ogólnym udział bierze. Zanikło także w dużej mierze hasło walki klasowej. Pojęcie klasy pracującej rozszerzyło się dzisiaj znacznie, a nowa przebu-

dowa systemu państwowego w kierunku demokratyzacji jego urządzeń utworzyła robotnikom dostęp do tych dziedzin, które, jako dotychczas dla nich niedostępne, utrzymywały ich na ekskluzywnym wobec państwa stanowisku.

Przemiana dokonała się drogą ewolucji, przyspieszoną może przez wojnę, ale nie mającą nic wspólnego z gwałtownymi teorjami socjalizmu.

Prasa warszawska o Radzie Regencyjnej.

Stronnictwa polityczne detąd nie zdążyły jeszcze ustosunkować się do Rady Regencyjnej, natomiast zabrały już głos te dzienniki polskie, które mogły to uczynić.

Bardzo zdecydowanie przemawia «Głos»:

«Na wezwanie Rady Regencyjnej i za jej przewodem ruszy naród, by dźwignąć z gruzów siedzibę wielkich ojców i dziadów, by stworzyć dach bezpieczny nad głową dla pokoleń przyszłych. Najwyższa Władza Polska powstaje, by wyrzesać z niego moc twórczą, oprzeć nową budowę na granitowym fundamencie wiernej służby ojczyźnie, karnego posłuchu jej prawom, świętej powinności bezwzględnej poddania wszelkiej prywaty nakazom dobra publicznego».

«Odbudować kraj, oczyścić z gruzów wojny i chwastów niewoli, przywrócić dawne, piękne tradycje kultury polskiej, zaprowadzić ład w dziedzictwie Piastów i Jagiellonów i zbudować tron dla nowego monarchy, co majestat Polski piastować będzie — oto piękna wiekopomna rola Dostojnych Regentów. Cały naród winien na Ich wezwanie stanąć do służby, a gdy każdy powinność swą wiernie i rzetelnie pełnić będzie, wzniesie się piękna, silna i trwała budowa nowej Polski, warownej męstwem swych synów, bogatej pracą swego milionowego ludu».

«Kurjer Polski» wyraża również całkowite zadowolenie z powstałego ustroju państwa polskiego:

Ten ustrój, oddający w ręce polskie mianowanie władz, wydawanie praw i ich wykonywanie, nadaje Państwu Polskiemu istotne cechy Niepodległości. Jej gwarancja polega na uznaniu i poręczeniu Mocarstw Centralnych, pozostających z Państwem Polskiem w przymierzu, nadto zaś pozyskać musimy jaknajśpieszniej i tę gwarancję niepodległości, jaką dla każdego samodzielnego państwa stanowi własne, regularne i karne wojsko. Nasze waleczne Legiony ułatwią nam to zadanie.

Wobec zaś tego, «Kurjer Polski» wzywa całe społeczeństwo do współdziałania z Radą Regencyjną.

«Kto kocha tę Polską Ziemię, kto ją za swoją Ojczyznę uznaje, niechaj w tej wielkiej chwili Jej państwowego odrodzenia odrzuci od siebie wszelką wyłączność, partyjność lub uprzedzenie, niechaj się z całym narodem zjednoczy w zgodzie, miłości i pracy».

Do odbudowy Niepodległej Polski przystąpiamy z sercami w górę wzniesionymi».

«Goniec», jako organ skrajnych aktywistów, główny nacisk kładzie na potrzebie stworzenia armii czynnej:

«Powtarzamy dzisiaj, cośmy już mówili nazajutrz po patentach wrzesniowych, że obecnie przed powstającym rządem polskim stoją przedewszystkiem zadania polityczne. Zadania te zresztą stawały już przed Tymczasową Radą Stanu, lecz ta ostatnia uchyliła się od nich i ograniczyła swą działalność do zakresu o wiele skromniejszego. Przestała bowiem na pracy organizowania tych dziedzin zarządu, które nie są związane z wojną, a więc szkolnictwa sądownictwa i t. d. Nikt nie myśli przeczyć, że są to rzeczy ważne i konieczne, że pracę w tym kierunku należało wykonać. Lecz nie można na niej poprzestać. Obecnie rozgrywa się los sprawy polskiej, a jej siłą rozpędową są właśnie te kwestje, które są jaknajściślej związane z wojną».

Punktem centralnym jest sprawa wojskowa, a ta łączy się z udziałem Polaków w obecnej wojnie, z ich stanowiskiem politycznym wobec obu stron walczących. Na gruncie neutralności stworzenie armji jest utopją, a bez armji nie można myśleć o rozwiązaniu w pomysłnym sensie najdonioślejszych kwestji naszej przyszłości narodowej».

Zdaniem «Nowej Gazety», «godość regenta i rady regencyjnej spotykamy często w historii i obowiązujących prawach konstytucyjnych, ale zawsze są to instytucje, zastępujące nieobecnego, chorego, albo małoletniego króla; od niego biorą swą władzę i majestat. — Polska Rada Regencyjna zostaje zaś powołana, jako instytucja samodzielną, a przez to nabiera zupełnie innego charakteru. Powstaje nowy typ instytucji państwowej, rzecz bardzo ciekawa z punktu widzenia teorii prawno-państwowej».

A dalej:

«Polska Rada Regencyjna jest zbiorowym regentem, z czego też wynika, iż jej członkowie nie mają tytułów regentów, ale członków Rady Regencyjnej. Dopiero łącznie reprezentując, zastępują majestat królewski.

Nowość powstałej instytucji nie może, naturalnie, być uważana za rzecz ujemną. Nowe warunki wymagają nowych form życia narodów i państw. Państwo polskie, powstając w warunkach, w jakich przedtem nie powstawało żadne inne państwo, może stawić nowe formy prawnopństwowe, byle tylko te formy posiadały żywotność, byle były zdolne do działania. Historia nam powie, w jakim stopniu tym warunkom uczyni zadość powstała świeżo Rada Regencyjna».

«Kurjer Warszawski» przemówił już innym tonem, którego cechą jest brak wyraźnej orientacji. Z pośród licznych frazesów, równie banalnych, jak słusznych, przebija myśl o konieczności oparcia się Rady Regencyjnej na zaufaniu społeczeństwa.

«Jeśli wogóle należy to do aksjomatów nauki i sztuki politycznej, iż bez aprobaty społecznej niczego się użytecznego nie dokona, to w naszym społeczeństwie i mianowicie w chwili obecnej prawda ta ma osobliwą doniosłość».

«Do osiągnięcia niezbędnego porozumienia łączności między władzą polską a społeczeństwem, najwięcej przyczynić się może wolność opinii. Ważkim czynnikiem w tym dodatkiem znaczeniu byłaby Rada Stanu możliwie wiernie odbijająca myśl polityczną kraju».

«Kurjer Poranny» i «Gazeta Poranna» żadnego stanowiska w artykułach nie zajęły.

Sprawy polskie.

Rada kresowa.

W Kijowie, w sali «Ogniwa» otwarte zostało posiedzenie Rady kresowej Polskiej. Na posiedzeniu tym byli obecni: przedstawiciele polskiej Rady ziemi mińskiej: Kieniewicz, Leon hr. Łubieński, Wład. hr. Zamoycki, przedstawiciele Polsk. Komitetu Wykonawczego na Rusi: Roman hr. Bniński, hr. Grocholski, oraz posłowie do 4-ej Dumy państwowej Wawrzyniec hr. Putkamer i Franciszek Raczkowski.

Posiedzenie zagałę p. Bartoszewicz, prezes Polsk. Komitetu Wykonawczego na Rusi, witając Radę kresową, reprezentację kresów dawnej Rzeczypospolitej, i zaznaczając, że Polacy kresowi przejęli ją energią niesłabnącą, pomimo tylu dziejowych prób, co jest rękomią, że potrafią pracować, by razem z całą Polską osiągnąć to, co jest dla narodu polskiego potrzebne.

Powzięto następującą rezolucję:

«Rada kresowa polska uważa za wskazane wprowadzenie na całej przestrzeni kresów ziemi dawnych Rzeczypospolitej identycznych zasad samorządu wewnętrznego polskiego, ustanowienie jednakowych powszechnych instytucji prawnopolitycznych i wspólnej dla tego samorządu reglamentacji prawnej. W tym celu Rada kresowa polska mianuje komisję, która opracuje szczegółowy projekt prawny samorządu wewnętrznego polskiego, biorąc za punkt wyjścia «Ustawę ludności polskiej na Rusi» ministerjum do spraw narodowościowych w rządzie centralnym».

Polacy w Odesie.

Jak donosi «Dziennik Kijowski» z d. 13 września, w skład nowej rady miejskiej miasta Odesy weszli następujący Polacy: 1) z listy polskiej prof. Bolesław Hryniewiecki i adw. przys. Karol Kirst; 2) z listy polskiego socjalistycznego związku robotniczego: Mieczysław Ptaszycki, dr. Ludwik Markiewicz, Edmund Zacharzewski, Wacław Hoffner, Aleksander Wojtasiewicz i Leon Drab; 3) ze związku włościańskiego: Serafia Żórawowicz; 4) z partji k.-d.: Wiktorja Piotrowska i Mieczysław Szczepkowski; 5) z partji s.-d. (mieńszewików): dr. Wincenty Bogucki.

Z prasy niemieckiej.

Warunki pokoju dla Rady robotników i żołnierzy.

Prasa berlińska tymczasem ogranicza się do zwięzłych uwag nad warunkami pokojowymi, popieranymi przez Radę robotników i żołnierzy.

«Voss. Ztg.» podkreśla z naciskiem w myśl swego stałego programu, iż Rosja nie zrzeka się prawa głosu w rozwiązaniu sprawy Litwy, Polski i Kurlandji, że chce im dać autonomję na podstawie rezolucji międzynarodowego kongresu pokojowego. Z tego wyciąga wspomniana gazeta wniosek, iż utworzona została możliwość rokowań o losie Polski i Litwy. «Voss. Ztg.» zaznacza ponadto, że zasługuje na bliższą uwagę projekt neutralizacji cieśnin morskich.

Prasa niemiecka w Ober. Ost, a mianowicie «Wiln. Ztg.» i «Kown. Ztg.» zaznacza, że program pokojowy Rady robotników i żołnierzy jest naiwny. Rosja zapomina o tem, że — jak stwierdził proces Suchomlinowa — ona właśnie ponosi główną winę za wybuch wojny, że z drugiej strony, od Tanenbergu poczynając aż do Ozyliji ponosi klęskę za klęską, że jest na głowę pobita, a stawia warunki tak, jakby to ona była zwyciężką.

Jeśli Rosja rewolucyjna szczerze i otwarcie pragnie pokoju, to niech wystąpi z istotnymi warunkami pokojowymi wobec świata, niech jednak przestanie płynąć według wskazówek koalicji.

W końcu «Kown. Ztg.» zaznacza, że o wiele rozsądniejszem od wystawiania nierealnych warunków, byłoby przyjąć wyciągniętą do zgody rękę Niemiec w dniu 12 grudnia 1916 r.

Niemcy.

Sytuacja wewnętrzna.

Z powodu powrotu ces. Wilhelma do Berlina prasa berlińska znowu poczęła omawiać przesilenie rządowe, wytworzone podczas ostatniej sesji parlamentu i snuć przewidywania ewentualnych zmian na kierowniczych stanowiskach rządowych.

Prasa konserwatywna naogół jest tego zdania, że żadnego przesilenia rządowego niema.

Austro-Węgry.

Kühlmann w Budapeszcie i Wiedniu.

WTB. donosi, że dn. 20 bm. sekretarz stanu, dr. v. Kühlmann, przybył do Budapesztu i złożył wizytę konsulowi generalnemu hr. Fürstenbergowi, odbył konferencję z prezesem ministrów Wekerle, oraz kilkoma węgierskimi mężami stanu. W dniu 21-go dr. v. Kühlmann udał się do Wiednia.

Po przybyciu do Wiednia dr. v. Kühlmann odbył dłuższą konferencję z c. k. ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem. O godz. 1-ej na cześć dr. v. Kühlmanna u hr. Czernina odbyło się śniadanie, w którym brał udział niemiecki poseł, hr. Wedel, ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, prezes izby panów, ks. Windischgraetz, c. k. poseł w Berlinie, ks. Hohenlohe, prezes izby posłów dr. Gross i wiele innych osób. Po południu odbyła się znowu konferencja dr. Kühlmanna z hr. Czerninem. Dn. 22-go wieczorem dr. v. Kühlmann wrócił do Berlina.

WIEDEŃ (22 bm. W. T. B.) — Sekretarz stanu, dr. Kühlmann odjechał pociągiem wieczornym do Berlina.

Anglja.

O prawa wyborcze dla armji.

«Berl. Lokalanz.» dowiaduje się z Haagi, że, według wiadomości z Londynu, sir Tope zgłosił w Izbie gmin propozycję co do traktowania nieobecnych członków armji i floty podczas terminu ich służby jako nieobecnych wyborców i udzielenia im praw wyborczych.

Poseł Dillon zauważył w tej sprawie, że wywoła to jaknajgorsze skutki, mianowicie wtrącanie się armji i floty do polityki. Doświadczono tego dostatecznie obecnie w Rosji. Aby umożliwić nieobecnym złożenie przez nich głosu, potrzeba bardzo obszernego aparatu, jak również nie może być chyba pominięte uświadamianie tych wyborców przy pomocy mów wyborczych. Po tych uwagach Dillona wniosek został odrzucony.

Konferencja sinn-feinistów.

Holenderskie «Nieuws Büro» komunikuje z Londynu, że, jak dowiadują się z Dublinu pisma angielskie, we czwartek odbędzie się tam konferencja sinn-feinistów, która ma na celu przeprowadzić swą własną partję irlandzką i wyłączyć całkowicie rząd angielski.

Nie wiadomo jeszcze, czy obrady będą tajne czy też jawne.

Tysiące sinn-feinistów, w tej liczbie wielu w uniformach, publicznie odbywają bezprawne ćwiczenia wojskowe, mając na względzie żądanie irlandzkiej zdobycia niepodległości «zbrojną ręką». Angielska władza wykonawcza w Irlandji nie odważa się otwarcie przeciwko temu występować.

Na Bałkanach.

Sprawa pokoju w greckiej Izbie posłów.

Z Aten komunikują pod datą 21 bm., iż minister spraw zewnętrznych złożył w greckiej Izbie posłów w odpowiedzi na wywoływanie pewnego posła, który mówił o szybkim pokuju, następujące oświadczenie urzędowe: Myśl o zawarciu pokoju jest szerzona po całym świecie przez osoby, należące do grup lub rządów, którym zależy na wprowadzaniu w błąd opinii publicznej.

Pokój nie stoi jeszcze u wrót. Wojna długo potrwa. Wy wszyscy musicie to mieć na względzie zarówno z powodu ciężarów, jakie będziemy musieli ponosić z racji kontynuowania wojny, jak również z powodu dobrodziejstw, jakie z niej wypłyną i z których odniesiemy korzyść.

Istnieje formalna decyzja po stronie wszystkich aliantów i zaprzyżnionych państw, w myśl której wojna nie zostanie zakończona przed całkowitem wyniszczeniem militarysty, który wywołał ten straszliwy orkan.

ROSJA.

Mowa Kierenskiego.

Jak donosi Pet. ag. tel., Kierenski w mowie swej na otwarciu parlamentu prowizorycznego oświadczył, iż rząd uważa za swój obowiązek bronić przeciwko wszelkim zamachom powierzoną mu na czas do otwarcia konstytuancy władzę rewolucyjną.

Rząd i parlament prowizoryczny mają przed sobą dwa nieskończone trudne zadania: obronę kraju oraz przywrócenie siły bojowej armji. Co do polityki zewnętrznej Kierenski zapowiedział, iż ma być wysłana zagranicę delegacja rządowa łącznie z przedstawicielem demokracji rosyjskiej, którzy jasno i z godnością mają dać wyraz stanowisku rządu rosyjskiego.

W końcu Kierenski powiedział: «W imieniu armji, dowództwa naczelnego oraz komitetu frontowego oświadczam: armja oczekuje, że kraj będzie pełnił swe obowiązki i zorganizuje swą pracę produkcyjną dla dobra ojczyzny, szczególnie co się tyczy sprawy zaopatrzenia armji.

Mam nadzieję, że reprezentowani tutaj włościanie w najbliższej przyszłości przyjdą armji z pomocą, której ona potrzebuje, gdyż zaprowadzenie frontów staje się coraz bardziej groźną kwestją.

Echa z Petersburga.

Jak powiada się z Londynu gazeta «Secolo», w każdej chwili jest oczekiwana wiadomość o poddaniu się lub zniszczeniu zablokowanej rosyjskiej floty Bałtyckiej.

W Petersburgu wybuchła niesłychana panika i ludność petersburska szery ją w całym kraju.

Rząd zamierza zdaje się uczynić stojącą z Moskwy.

Bolszewicy a rząd.

«Tägl. Rund» donosi ze Sztokholmu, iż partja «bolszewików» i związane z nią grupy przygotowują otwarcie obalenie rządu.

Jako termin jest brany pod uwagę dzień 8 listopada, w którym ma się zgromadzić wszechrosyjski kongres Rad robotników i żołnierzy. Na kongresie tym bolszewicy mają nadzieję uzyskać większość.

Gazeta «Matin» komunikuje z Petersburga, iż rząd prowizoryczny uważał się za zmuszonego do wysłania specjalnych delegatów do Kronsztadtu. Delegaci ci mają za zadanie wpłynąć na marynarzy i zwrócić uwagę tych ostatnich na niebezpieczeństwo niedostatecznego oporu.

Według depeszy, otrzymanej przez «Stampe» z Petersburga, główna kwatery bolszewików rosyjskich została przeniesiona do Kopenhagi.

W sprawie ewakuacji Petersburga.

«Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu, że w tę środę odbędzie się w Petersburgu posiedzenie gabinetu ministrów, na którym mają być również obecni szef sztabu armji polowej, naczelny dowódca frontu północnego oraz fiński generał-gubernator. Na konferencji tej mają być powzięte ostateczne decyzje co do konieczności ewentualnej ewakuacji Petersburga i poszczególnych punktów na wybrzeżach Finlandji.

Jak komunikuje z Petersburga «Daily Mail», przewodniczący petersburskiej rady robotn. i żołn. czyni na własną rękę przygotowania do zaopatrzenia stolicy pod względem gospodarczym i do objęcia czynności urzędowych w Petersburgu na czas nieobecności władz rządowych.

«Times» komunikuje z Petersburga, iż wszystkie ważne fabryki amunicji zostały usunięte z Petersburga. Istnieją obawy, że zeppelin dotrą do Petersburga.

Sytuacja w Rewlu.

«Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu: We środę ub. w Rewlu odbyło się posiedzenie, na którym dyskutowano sprawę strejku żołnierzy. W określonej chwili żołnierze mają opuścić swe pozycje w trójkacie frontu Liwa-Rewel-Weissenstein, oraz wzdłuż linii Rewel-Wesenberg-Narwa, oraz cofnąć się z bronią w rękę w kierunku Pskowa. Jako powód przytoczono niechęć do burżuazyjnego ministerjum, rozwiązanie organizacji na froncie przez Kierenskiego, niedostateczne wyekwipowanie, oraz wzrastający na froncie głód. Po burzliwych obradach projekt bezrobocia żołnierzy chwilowo został zawieszony. Natomiast wybuchł strejk floty parowej i motorowej na jeziorze Pejpus. Flotyla porzuciła we środę swe punkta obserwacyjne, zebrała

się na zachodnim brzegu jeziora i następnie w zwartym szyku udała się do Sereńca, w północo-wschodnim kącie jeziora, gdzie obecnie stoi na kowci, trzymając w niewoli oficerów marynarki, którzy nią dowodzili i wysłała delegatów do Narwy w celu porozumienia się z tamtejszą radą robotników i żołnierzy co do dalszych kroków. Komunikaty mówią o nadzwyczaj poważnym procesie rozkładowym wśród wojsk, stojących między Estlandją, i północą Litlandją, które hamowane są przez względnie karne wojska uzbrojonej linii Wenden—Wald-werra i Psków—Plusa.

Przeniesienie sejmu i senatu finlandzkiego.

Gazeta «Morning Post» donosi z Petersburga, że senat i sejm finlandzki otrzymali rozkaz rządu rosyjskiego udania się natychmiast na czas wojny do Mikołajstadu nad zatoką Botnicką.

W sejmie finlandzkim zaznacza się godny uwagi ruch, zmierzający do niezastosowania się do tego rozkazu, lecz pozostania w Helsingforsie, nawet z narażeniem się na niebezpieczeństwo napadu floty niemieckiej.

Majątek Kierenskiego.

«Voss. Ztg.» dowiaduje się z Amsterdamu, że, jak mówią na giełdzie nowojorskiej, Kierenski zdeponował swój majątek w jednym z banków warszawskich. Bank oświadczył, że pieniądze te stanowiły własność byłego rządu rosyjskiego.

Mnisi i mniszki powołani do służby zdrowia.

Współpracownik rosyjski szwajcarskiej gazety «Bund» komunikuje, że dekret rządowy nakazuje, aby mnisi i mniszki w Rosji w wieku do 43 lat zostali powołani do obowiązkowej służby zdrowia w szpitalach wojskowych i aby wszystkie klasztory w Rosji zostały zarekwirowane na szpitale.

Ze świata.

Stanowisko Szwecji.

Podczas składania przysięgi przez nowe ministerjum szwedzkie przez ministrów, Eden, oświadczył między innymi, że rząd szwedzki prowadzić będzie politykę bezpartyjną i ściśle neutralną w stosunku do wszystkich państw, oraz będzie popierać współdziałanie trzech mocarstw skandynawskich. Szwecja popiera dążenie do stworzenia trwałego pokoju i zmniejszenia zbrojeń.

Z powodu stanowiska mocarstw wojujących sytuacja żywnościowa, warunki handlu i przemysłu są w Szwecji bardzo trudne. Dlatego naród i rząd muszą działać w jedności. Rząd prowadzić będzie wyraźną demokratyczną politykę, aby skupić wszystkie siły narodu.

Żądania nacjonalistów egipskich.

Ag. tel. Wolffa komunikuje ze Sztokholmu, iż Mohamed-Fesid-Bey, prezes egipskiej partii nacjonalistycznej,

który reprezentował socjalistów egipskich sztokholmskiej konferencji socjalistycznej rozesłał w tych dniach program swej partii w postaci memoriału do wszystkich państw walczących i neutralnych.

Nacjonalści egipscy odwołują się do poczucia sprawiedliwości ludów cywilizowanych i wyrażają swe ubolewanie, że ani w notach państw walczących, ani w nocie Papieża niema ani słowa wzmianki o uciskanych przez Anglię Indach, szczególnie zaś egipskim. Domagają się oni wreszcie, aby kwestja egipska została przedłożona przyszłej konferencji pokojowej do rozstrzygnięcia.

Żądania lewicy w Korteżach hiszpańskich.

«Voss. Ztg.» donosi z Bernu, że 71 posłów do Korteżów hiszpańskich, którzy należeli do parlamentu częściowego w Barcelonie, skupili się razem w Izbie posłów i ogłosili odezwę, zawierającą następujące żądania: zniesienie dożywności miejsc w Senacie, utworzenie związkowej organizacji państwowej na podstawie samorządu miejskiego, wszczęcie dochodzenia przeciwko prezesowi Iby, który nieprawnie odmówił zwołania Korteżów.

Z prasy litewskiej.

Stosunek innych narodów do Litwy.

Znany już nam dobrze ze swoich programowych artykułów politycznych w «Letuvos Aidai», p. A. S. w № 13 tegoż pisma omawia stosunek innych narodów, w mniejszej lub większej liczbie na terytorjum Litwy reprezentowanych, do pragnień narodu litewskiego utworzenia państwa własnego w granicach etnograficznych.

P. A. S. zajmuje się tylko trzema narodami mniejszości, których imię nie nazywa po imieniu, lecz w sposób tak przejrysty mówi o nich, że czytelnik z łatwością ich nazw domyślić się może.

Pierwszy z tych narodów «sąsiad z południa», co sam przeżył całe stulecie wspólnie z Litwinami, następnie postradał wolność swego kraju i teraz dopiero zaczął ją na nowo odzyskiwać, w ten lub inny sposób chce narzucić swoją wolę dawnym swym sprzymierzeńcom. Ten naród powiada, że panując niegdyś nad tym krajem, zapuściwszy weń korzenie swej kultury, czyż możemy wyrzec się tego, czem władaliśmy dawniej? «Lecz przecież—odpowiada na to p. A. S.—Litwini również niegdyś panowali nad olbrzymim obszarem od Bałtyku do morza Czarnego, włożyli weń całą swą moc, bronili tego obszaru z bronią orężnie, pochowali tam szereg najlepszych swych obrońców, a jednak nieprzywłaszczamy sobie tych krajów, w których życie swoje pulsujemy».

«Inne znowu plemię — pisze dalej p. A. S. — osiedliwszy się w przeszłości na Litwie, korzystając z przywilejów po usunięciu z Rosji — znalazłszy tu przytułek, nie ujawniło najmniejszego współczucia dla trud-

nego odrodzenia Litwinów, spożywając chleb litewski, wszystko z Litwy czerpiąc i nic jej wzamian nie dając, stanowiąc mniejszość stosunkowo do ludności tubylczej, sami wiele uciarpawszy od ucisku rosyjskiego—dziś, przykrywając się szatą demokracji, czelnie odmawia Litwinom prawa stanowienia o sobie, mówiąc: niech Litwa pozostanie częścią nierozdzieloną Rosji, niech decydują o jej losie nie sami Litwini, lecz Duma rosyjska. Oto jak rozumie to plemię wolność i równość».

«Jest jeszcze na Litwie taka drobna mniejszość, której gniazdo rodzinne pozostało po tamtej stronie frontu, lecz która, sama jeszcze nie orientując się do jakiego rodzaju wolności ma dążyć, zapragnęła przykuć Litwę do Mińska i jeszcze dalej na wschód w kierunku Moskwy. Swoje pretensje ta drobna mniejszość widocznie opiera na argumentach naukowych Howajskiego. Jeżeli tak dalej pójdzie, to dojdziemy do tego, że Mińsk żąda Wilna, Mińska żąda koniecznie Smoleńsk, Smoleńska chce Moskwa i tak dalej aż do Urala i poza Ural. Tak rozporządzając się narodami, oczywiście wszystko pozostanie po dawnemu, według nauki historii Howajskiego i geografji Smirnowa, zaś małe narody będą musiały znowu chodzić w koszulkach dziecięcych».

Współczesna bitwa w świetle cyfr.

Aby nabrać choć przybliżonego pojęcia, czym jest dzisiejsza bitwa już nie pod względem techniki i grozy, lecz pod względem przestrzeni i mas, udział w niej biorących, wystarczy cofnąć się do historii i zestawzić niektóre cyfry.

Pod Austerlitz front Napoleona wynosił 12 klm., zajętych przez 130 tys. armje, wojska cesarza, atakujące armje czeska, rozwinęły się w dziesięciokilometrowy front. Pod Königgrätz wojska austriackie liczyły front 10 klm., pruskie zaś 15 klm. Pod Wörth bili się Francuzi na froncie 6 klm., oba otaczające skrzydła niemieckie liczyły coś około 8 klm.

Pod Gravelotte bojowa linja Francuzów wynosiła 10 klm., Niemców 13—14 klm. Dopiero wojna rosyjsko-japońska wykazała po raz pierwszy znaczące rozwinięcie się frontu. W bitwie pod Laojanem armja rosyjska zajęła odcinek 40 klm., na takiej samej przestrzeni rozwinęła się atakująca linja japońska. Pod Schahe długość rosyjskiego frontu wynosiła około 60 klm.

Według urzędowych austriackich komunikatów, przeciw armji austriacko-węgierskiej Włosi wystawili około 40 dywizji, odpowiadających 20 korpusom. Jest to cyfra odpowiadająca mniej więcej armji niemieckiej w czasie pokoju, liczącej 25 korpusów. Licząc przeciętnie dywizję 15 tys. ludzi otrzyma się armję 600 tys. Dodawszy specjalne rodzaje broni i nadzwyczajne oddziały, siły nieprzyjaciela wynoszą 7—800 tys. ludzi, walczących tyl-

ko na jednym froncie i po jednej stronie.

A pod Isonzo walczy 800 tys. Włochów, człowiek obok człowieka w nieprzerwanej litji, w nieprzerwanym kontakcie ze sobą. Jeśli przyjmiemy 60 cm. frontu na każdego człowieka, otrzymamy linję 480 klm. Jeśli jednak armja ta rozwinie się linją obronną, gdy jeden żołnierz zajmie blisko metr, otrzymamy linję 800 klm. Na pozycjach włoskich nad Isonzo czynnych jest 6 tys. dział. Korpus niemiecki w czasie pokoju liczy 160 dział, włącznie z ciężkimi działami polowemi.

Pod Königgrätz strzelało 1,550 dział i to już po obu stronach, tu sześcioma tysiącami dział rozporządza tylko jedna armja.

Pod Sedanem czynnych było 1,378 dział, pod Gravelotte 1,252, pod Mukdenem 2,084. Liczba dział, jak widać, wzrasta daleko gwałtowniej, aniżeli liczba wojska. Jest to charakterystyczny szczegół wojen światowych. Drugim ciekawym momentem jest zastosowanie ciężkich i najcięższych dział.

O stratach mówić dziś trudno. Na podstawie urzędowych list w bitwie nad Sommą Francuzi stracili co najmniej 250 tys. żołnierzy. Anglicy 550 tys., razem więc 800 tys. Zaznaczyć należy, że walki trwały kilka miesięcy. Walczyły ogółem 104 nieprzyjacielskie dywizje, z czego 53 angielskie a 51 francuskich.

W dzisiejszej bitwie nad Isonzo do dnia 4 lipca na pierwszej linji włoskiej walczyło 35 dywizji, których straty łącznie z jeńcami przyjąć można na 180 tys. ludzi. Na podstawie tych cyfr dzisiejsze straty włoskie dochodzą do 200 tys.

Straty niemieckie pod Wörth wynosiły 10,700 ludzi, francuskie 20,300. Pod Gravelotte 20 tys. i 12,800, pod Mars la Tour 16 tys. i 17 tys., pod Sedanem 9 tys. i 38 tys., nie licząc później kapitulacji, pod Schahe 17 tys. Japończyków i 46 tys. Rosjan, pod Mukdenem 41 tys. Japończyków i 96 tys. Rosjan.

Ta garść cyfr daje zaledwie lekkie pojęcie o tem, czym jest bitwa dzisiejsza, cały jej ogrom i rozmiary poznać dopiero będziemy mogli za lat kilka.

KRONIKA

KALENDARZ.

Dziś: Św. Rafała A.

Jutro: Kryspina.

Pojutrze: Bwarysta.

Wschód słońca—o g. 6 m. 49.

Zachód słońca—o g. 4 m. 43.

Z WILNA

— Niedorężone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Marja Frauckiewicz, Ewa Wilczyńska, Teofila Satkiewicz, Jan Rakowski, Hanne Szolit, Bolesław Potujanski, Cecylia Kwiklis, Józefa Petrowicz, Edel Bazar, Galja Ric, M. Anzelewicz, Lejb Benjakowski, Izrael Dukor, Minna Grosman, Osip Patszuli, Karolina Kusinowicz, Marja Matulewicz, Boruch Uszajew, Stefanja Łukasiewicz, Jan Czepolonis, Josif Paglin, Agata Zubowicz, Cirel-Gittel Grinstajn, Michał Liwanowicz, Gitel Karpel, Weronika i Felicja (od S. Kownackiego).

KINEMATOGRAF

„HELIOS“

Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Dziś!!! zmiana programu!

Początek o g. 4-ej pp. Szczegóły w afiszach i programach. Koniec o g. 11-ej wiecz.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

3 osoby

pragną wyjechać na wieś za utrzymanie zapłać, wymagania skromne. Białostocka № 6—3, Syrewicz.

Kucharka

poszukuje służby przy niedużej rodzinie, może być do wszystkiego. Świerkowa № 14, Anna Wiszniewska.

DRZEWO OPALOWE, SUCH.

poleca J. Sliwiński, Ś-to Jańska № 18. Kantor otwarty od godz. 9—12 i od 1—3 po poł. 975

Tanio

sprzedam rozmaite kwiaty pokojowe. Popowska 2—1, od 11—3 pp., Filipowska. 950

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopiśma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, byrkularza, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.